

Tylko na odległość modlitwy

Prodi bał się
ponownie zasnąć.
Co, jeśli znowu
przyśni się
koszmar?



Lucy Stevenson
Czasopisma kościelne

„*Módl się, On jest*” (Śpiewnik dla
dzieci, str. 6).

Prodi, cały się trzęsąc, usiadł na
łóżku. Serce biło mu szybko.

Deszcz stukał o dach, a on siedział
spowity ciemnością. Słyszał, jak woda kapie
z liści afrykańskiego drzewa figowego, które rośnie
na zewnątrz, a powietrze było wilgotne i duszne.
Wziął głęboki oddech i próbował się odprężyć. To
był tylko sen.

Wygramolił się z łóżka i zajrzał do pokoju rodziców.
Mama i tata spokojnie spali. Jego młodsza siostra, Célia,
też spała wtulona w łóżku. Wszystko było w porządku.
Jego rodzina była bezpieczna.

Prodi wspiął się na łóżko i próbował zasnąć. Wciąż
przekręcał się z boku na bok. Wiedział, że sen nie był
rzeczywistością, ale był przerażający! Chociaż był zmę-
czony, bał się znowu zasnąć. Co, jeśli znowu przyśni się
koszmar?

Prodi leżał na plecach i wpatrywał się w sufit. Próbo-
wał myśleć o czymś pogodnym. „Ojciec Niebieski, czy
Ty jesteś tam? I wysłuchujesz modlitw, które w sercu
mam?”. Ciepłe uczucie ogarnęło Prodiego, kiedy przy-
pomniał sobie słowa ulubionej pieśni ze Śpiewnika dla
dzieci. Siostra Kioska uczyła dzieci, że Ojciec Niebieski
zawsze nad nimi czuwa i mogą modlić się do Niego o
każdej porze i w każdym miejscu.



Prodi wiedział, co ma zro-
bić. Wstał z łóżka i ukląkł, by
zmówić modlitwę.

„Drogi Ojciec Niebieski”,
powiedział. „Naprawdę się boję.
Spraw, by moja rodzina była bez-
pieczna. I proszę, pomóż mi zasnąć
i nie pozwól, abym miał złe sny”.

Prodi zakończył modlitwę i wspiął się
znowu na łóżko. Odprężył się i uspokoił swe myśli.
Wkrótce zasnął.

Rano Prodi obudził się, a z zewnątrz przez okno
wpadały ciepłe promienie słońca. Usłyszał stukot naczyń
dobiegający z kuchni, wstał więc i poszedł do mamy.
Célia siedziała przy stole i jadła resztki cassavy. Mama
odgrzewała porcję dla niego.

„*Bonjour*” [Dzień dobry], powiedziała mama. „Jak ci
się spało?”

„Śnił mi się okropny koszmar”, odpowiedział Prodi.
„Ale pomodliłem się i Ojciec Niebieski pomógł mi
poczuć się bezpiecznie”.

„Przykro mi, że miałeś zły sen”, powiedziała mama.
Uścisnęła Prodiego i trzymała go w objęciach przez
długi czas. „Cieszę się, że zmówiłeś modlitwę. I że
Ojciec Niebieski ci pomógł”.

„Pomógł mi”, powiedział Prodi. „Mogłem znowu
zasnąć i nie miałem już więcej złych snów”. Prodi
mocno uściskał mamę. Cieszył się z wiedzy, że niezależ-
nie od tego, jak bardzo się przestraszy, Ojciec Niebieski
jest tylko na odległość modlitwy. ●

**Przejdź do następnej strony, aby poznać chłopca
z tej historii!**